

Edyta Zierkiewicz

SPOTKANIE Z INNYM W PORADNICTWIE

Wprowadzenie

Rozpatrywanie relacji między wychowankiem a wychowawcą, uczniem a nauczycielem, jako spotkania czy dialogu z Innym, były podejmowane w pedagogice już wielokrotnie¹. Pytania o inność stawiane na gruncie poradnictwa nadal wydają się czymś dość nowym², choć znane są próby poszukiwania punktów wspólnych pomiędzy filozofią dialogu a paradoznawstwem³.

Przyjmując doceniony przez pedagogów sposób ujmowania relacji między dwoma podmiotami w nią zaangażowanymi jako spotkania z Innym, pragnę się bliżej przyrzeć diadzie poradniczej właśnie przez pryzmat kategorii inności. Na pierwszy rzut oka tak postawione zadanie może się wydać banalne, nieciekawe, niepotrzebne – jest bowiem czymś oczywistym, że doradca różni się od swego klienta, że są to dwie inne osoby, że ich spotkanie to zetknięcie dwóch różnych światów. Może właśnie z powodu „oczywistości” tej sytuacji kwestie „inności” i „różnicy”, immanentnie wpisane w relację pomocową, nie były wcześniej uznawane za warte namysłu ani wśród praktyków, ani wśród teoretyków poradnictwa. Jeśli więc uznajemy inność za niezbywalny element każdego kontaktu pomocowego, to ktoś mógłby spytać, po co właściwie o inność pytać, po co się nad nią zastanawiać? Sprawa jednak nie jest ani tak oczywista, ani tak banalna, jak można by się spodziewać.

¹ Por. np. A. Mę c z k o w s k a, *Podmiot i pedagogika. Od oświeceniowej utopii ku pokrytycznej dekonstrukcji*, Wrocław 2006; M. S a w i c k i, *Hermeneutyka pedagogiczna*, Warszawa 1996.

² Por. A. Ł y s a k, *Między „uleczaniem homoseksualizmu” a wspieraniem w osiągnięciu akceptacji swojej orientacji psychoseksualnej. Ku poradnictwu dla lesbijek*, [w:] 8 Dyskursy Młodych Andragogów, red. M. Olejarz, Zielona Góra 2007; E. Z i e r k i e w i c z, *O konieczności włączenia problematyki społeczno-kulturowej tożsamości płci i tożsamości nienormatywnych do zawodowego przygotowania pedagogów-doradców*, [w:] *Odmiany odmienca. Mniejszościowe orientacje seksualne w perspektywie gender*, red. T. Basiuk, D. Ferens, T. Sikora, Katowice 2002.

³ Zob. V. D r a b i k - P o d g ó r n a, *Poradnictwo w perspektywie dialogicznej – od poradnictwa dialogowego do dialogiki poradnictwa*, [w:] *Poradnictwo między etyką a techniką*, red. V. Drabik-Podgórna, Kraków 2007; A. C z e r k a w s k a, *Etyczne aspekty kontaktu poradniczego w perspektywie poradnictwa zawodowego*, [w:] *Podjmowanie decyzji zawodowych przez młodzież i dorosłych w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej*, red. B. Wojtasik, Wrocław 2001.

Kategorie „inności” i „tożsamości”, „różnicy” i „podobieństwa” stale się przenikają w przestrzeni pomocowej, a dwie osoby podejmujące wysiłek spotkania ze sobą (a więc również, poniekąd, dotarcia do swoich wewnętrznych prawd, zrozumienia się nawzajem) są już na zawsze w nie uwikłane. Inność w poradnictwie profesjonalnym, a także w pomocy codziennej jest elementem pierwotnym, podstawowym i niemożliwe jest jej zredukowanie, całkowite zniesienie w pogłębiającej się relacji między doradcą a radzącym się, pomagającym i wspomaganym. Dwa zaangażowane w relację pomocową podmioty dążą do bliskości, poznania, do rozumienia siebie samych i swoich interlokutorów, mają nadzieję na nawiązanie więzi duchowej, emocjonalnej i intelektualnej, lecz ciągle między nimi istnieje spory margines różnicy, obcości, niezrozumienia. Czasami nawet, zbliżając się do siebie, doświadczają rosnącej obcości partnera lub własnego wyobcowania. Inność jednak nie musi być traktowana jako coś złego, coś, co zagraża relacji, przeciwnie – można ją potraktować jako coś, co rozwija, otwiera na niewyobrażone dotąd doświadczenia, poszerza granice tolerancji i wrażliwości. Inność nie musi też być pojmowana jako skończenie dobra. Ma swoje ciemne strony – może budzić lęk, poczucie zagrożenia, może odstraszać, może uniemożliwiać porozumiewanie się i porozumienie.

Dla refleksyjnych praktyków kategoria inności może się stać znaczącą kwestią, drogowskazem w ich działaniach zawodowych oraz w samodzielnie wypracowywanych teoriach pomagania. Oprócz zadawanych sobie stale podstawowych pytań etycznych i filozoficznych o naturę człowieka i świata oraz pytań „zawodowych” o pozycję radzącego się w relacji pomocowej i własne w niej usytuowanie, doradcy mogą – i prawdopodobnie czasami to czynią – pytać siebie o to właśnie fundamentalne i „oczywiste” zagadnienie: o inność własną i inność radzącego się. Odpowiedzi te zazwyczaj mają zmienny, temporalny charakter, w przeciwieństwie do założeń podstawowych, które – jeśli w ogóle – zmieniają się bardzo powoli. Zdarza się bowiem, że także podstawowe pytania, typu: „Kim jest człowiek?”, „Czy ludzie z natury są dobrzy czy źli?”, „Czy działania ludzkie są zdeterminowane czy mają raczej charakter wolicjonalny?”, „Co motywuje ludzi do działania?”⁴, zadawane są wielokrotnie. Uważny doradca nie rezygnuje ani z zadawania sobie tych pytań filozoficznych, ani pytań zawodowych (np. „Jak pomagać skuteczniej?”, „Jak pomagać etycznie?”). Nie powinien też lekceważyć znaczenia założeń dotyczących kategorii inności.

Na proste, wydawać by się mogło, pytania – o to, czym jest kategoria inności, kim jest Inny i jakie z tego wynikają konsekwencje dla praktyki i teorii pomagania – każdy doradca udziela odmiennych, sobie właściwych odpowiedzi. Dla jednych inność ra-

⁴ B. O k u n, *Skuteczna pomoc psychologiczna*, Warszawa 2002.

dzącego się będzie wyzwaniem, albo nawet przeszkodą utrudniającą nawiązanie efektywnego procesu poradniczego. Dla innych będzie to niezbywalny i nieprzekraczalny element każdej interakcji, który nie pozwala doradcy na inkorporowanie radzącego się, potraktowanie go jak niedoskonałego „Drugiego Mnie” i gwarantującego obu uczestnikom spotkania poszanowanie ich osobistej wolności.

Tak więc już od samego sposobu definiowania tej podstawowej kategorii będą zależać strategie skutecznego pomagania.

Inne głosy – inne światy

Doradca, podobnie jak radzący się, wnosi do sytuacji spotkania cały bagaż rozmaitych treści, m.in. wiedzę zawodową, doświadczenie życiowe, własne problemy. Również radzący się przebywa na spotkaniu z jakimiś oczekiwaniami, pragnieniami, z jakąś wiedzą (zawodową, życiową, psychologiczną, wiedzą o osobie), oporami, lękami i problemami. I zazwyczaj w opisach sytuacji obu tych podmiotów uczestniczących w relacji pomocowej poprzestaje się na wymienionych wyżej właściwościach. Rolę doradcy rozpatruje się więc w aspekcie instrumentalnym i osobowościowym⁵, a pozycję radzącego się prawie wyłącznie w pryzmacie jego problemów. Takie uproszczenia w praktycznej działalności doradców są – rzecz jasna – niezbędne, budując jednak sytuację pomocową wraz z jej szerszym kontekstem można sobie pozwolić na dopełnienie tego obrazu pomijanymi zazwyczaj elementami.

Spotkanie doradcy i radzącego się jest zetknięciem dwóch odrębnych światów wyrażanych w odmienny sposób, wypowiedzianych innymi głosami.

Doradcy i klienci wnoszą wiele cech do relacji, podczas których mogą doświadczać wielu różnych refleksji i uczuć. To, co zdarza się między doradcami i klientami, nie jest po prostu kwestią jakiegoś wydarzenia, ale raczej kwestią percepcji. Na przykład, doradcy mogą postrzegać swoją rasę pozytywnie, ale ich klienci mogą postrzegać ją negatywnie⁶.

Richard Nelson-Jones, autor podręcznika dla doradców, przedstawił w taki oto sposób niektóre właściwości, jakie do kontaktu poradniczego wnoszą doradcy i klienci:

⁵ Por. E. K o z d r o w i c z, *Poradnictwo w teorii i praktyce*, [w:] *Pedagogika społeczna. Człowiek w zmieniającym się świecie*, red. T. Pilch, I. Leparczyk, Warszawa 1995.

⁶ R. N e l s o n - J o n e s, *Practical counselling and helping skills*, London 1997, s. 58.

JA (doradca)	TY (klient)
Moje motywacje Moja zdolność odczuwania Moje poczucie wartości Mój strach i moje lęki Moje zdrowie fizyczne Moja seksualność Moja tożsamość płciowa i oczekiwania Moje wartości Moja etyka Moje umiejętności kulturowe i trans-kulturowe Moja rasa i moje umiejętności rasowe Moje pochodzenie społeczne i moje umiejętności społeczne	Twoje motywacje Twoja zdolność odczuwania Twoje poczucie wartości Twój strach i moje lęki Twoje zdrowie fizyczne Twoja seksualność Twoja tożsamość płciowa i oczekiwania Twoje wartości Twoja etyka Twoje umiejętności kulturowe i trans-kulturowe Twoja rasa i moje umiejętności rasowe Twoje pochodzenie społeczne i moje umiejętności społeczne

Do wymienionych przez Nelsona-Jonesa właściwości dodać można jeszcze wiele innych elementów, jak chociażby te, które wymienione zostały wcześniej:

JA (doradca)	TY (klient)
Aspekt instrumentalny: kompetencje, wiedza merytoryczna praktyka zawodowa metody i techniki pracy Aspekt osobowościowy: doświadczenia życiowe cechy osobowości kompetencje komunikacyjne problemy życiowe, zawodowe etc. uprzedzenia, przedrozmienia Teoria pomagania koncepcja psychologiczna założenia filozoficzne zdefiniowana kategoria <i>inności</i>	Problemy: życiowe i zawodowe egzystencjalne i instrumentalne Oczekiwania, nadzieje, lęki i pragnienia Doświadczenia życiowe Cechy osobowości Kompetencje komunikacyjne Uprzedzenia, stereotypy, przedrozmienia Poglądy i opinie na temat doradców i osób korzystających z ich pomocy (bariery)

A zatem, zarówno doradcy, jak i radzący się są już w momencie nawiązywania kontaktu pomocowego w tak istotny sposób obciążeni własnymi doświadczeniami, pochodzeniem itd. Można powiedzieć, że są do siebie nawzajem „uprzedzeni”, gdyż jeszcze przed spotkaniem mają jakieś założenia, opinie, postawy itp. Uprzedzeni są także do spotkania, które jeszcze się nie wydarzyło. Wszystko to prowadzić może do przeświadczenia, że niemożliwa jest ani prawdziwa bliskość, ani doświadczenie inności partnera.

Relacja pomocowa jako spotkanie z innością

W opisach zarówno praktyki, jak i teorii poradnictwa osobę, która zgłasza się po poradę, określa się w następujących terminach: pacjent, radzący się, klient⁷; nigdy (lub czyni się to bardzo rzadko) nie wspomina się o Innym. Dokładniejszy ogląd relacji, do jakiej dochodzi w poradnictwie, stawia pod znakiem zapytania to, co wydaje się tak oczywiste, gdyż odsłania nowe wymiary owej inności.

Poradnictwo można nazwać sztuką postępowania doradcy z radzącym się oraz doradcy z samym sobą⁸. Sztuka ta nie da się jednak sprowadzić do kwestii tylko technicznych. Poradnictwo jest bowiem zawsze zawieszane pomiędzy techniką i etyką – między skutecznością stosowanych metod a uprawomocnieniem do ich użycia wobec konkretnej osoby. Pytania stawiane w spotkaniu poradniczym przed doradcą i przez doradcę zawsze zawierają w sobie oba wymiary. I tak na przykład, pytanie „Jak żyć?” można potraktować płytko i wówczas odnosić się ono będzie jedynie do zestawu instrumentalnych wskazówek, natomiast potraktowane szeroko jest jednym z najważniejszych pytań egzystencjalnych i etycznych.

Taka dwubiegunowość kontaktu poradniczego znajduje swoje odbicie w dwóch orientacjach w pomaganiu, które są obierane przez doradców bardziej lub mniej intencjonalnie, celowo. Te dwie orientacje nazywane są rozmaicie, np. pomocą w usuwaniu zła i pomocą we wzroście⁹, pomaganiem przez sterowanie i pomaganiem przez ofero-
waniem¹⁰. W literaturze przedmiotu częściej można natrafić na pojęcia: dyrektywna i niedyrektywna orientacja w pomaganiu. W teorii poradnictwa natomiast oprócz tych dwóch skrajnych orientacji mowa jest również o koncepcji „środka” (inaczej koncepcji dialogowej). Wszystkie te podejścia zostały już dokładnie opracowane¹¹, dlatego rezygnuję z wnikliwego ich charakteryzowania, skoncentruję się jedynie na wybranych wątkach, istotnych dla prezentowanego tu zagadnienia, a mianowicie na relacji pomocowej jako spotkaniu z innością. (Przedstawione poniżej rozważania odnoszą się do typów idealnych relacji doradca–radzący się.)

⁷ Te trzy modele ról osób korzystających z pomocy doradców profesjonalnych odpowiadają trzem koncepcjom poradnictwa. Dyrektywnie zorientowani doradcy traktują zgłaszające się do nich osoby jak pacjentów, doradcy liberalni używają terminu rozpropagowanego przez C. Rogersa – klient, natomiast dla doradców dialogowych osoba wspomagana to inaczej radzący się.

⁸ Por. I. Y a l o m, *Dar terapii. Otwarty list do nowego pokolenia terapeutów i ich pacjentów*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Warszawa 2003.

⁹ J. M e l l i b r u d a, *Ja-Ty-My. Psychologiczne możliwości ulepszania kontaktów międzyludzkich*, Warszawa 1986.

¹⁰ R. K w a s n i c a, *O pomaganiu nauczycielowi. Światopoglądowe uzasadnienie oraz edukacyjne konsekwencje sterującego i oferującego sposobu udzielania pomocy*, Wrocław 1994.

¹¹ Por. A. K a r g u l o w a, *Poradnictwo jako wiedza i system działań. Wstęp do poradoznawstwa*, Wrocław 1986; A. K a r g u l o w a, *O teorii i praktyce poradnictwa*, Warszawa 2004.

Zapętlona Inność w relacji dyrektywnej. Kolonizowanie Innego

Doradcy dyrektywni, chociaż mogą się do tego nie przyznawać, posługują się dość sztywnymi klasyfikacjami „jednostek chorobowych”. Klasyfikacje te są narzędziem pracy doradców „sterujących” procesem pomagania oraz pacjentem. Dzięki nim doradcy potrafią zdiagnozować (nazwać) problem, z którym zgłasza się pacjent, co ma prowadzić do znalezienia sposobu na rozwiązanie go¹². Najbardziej przejrzyste istotę pomocy udzielanej przez doradców dyrektywnych oddaje sam moment przepisywania recepty na jakiś gotowy, możliwy do zakupu w aptece lek. Klasyfikacje problemów, podobnie jak wiedza o samych rozwiązaniach, wydają się dostępne jedynie doradcy – z racji zdobytego wykształcenia i wykonywanego zawodu – na długo przed nawiązaniem relacji z określonym pacjentem.

Można przypuszczać, że przez doradców dyrektywnych „inność” pacjentów jest uznawana za ich niedojrzałość, niekompetencję społeczną, „fanaberię”, pozę, deformację osobowości itd., a więc za coś, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia przyjęcie „idealnego” rozwiązania. „Inność” to odstawanie od standardu, od założonego modelu, niedostosowanie, nieadekwatność. Doradcy będą więc dążyli do przepracowania tego „ciernia”, zredukowania barier i przygotowania pacjenta do przyjęcia „właściwej” postawy, nauczenia się „właściwego” sposobu myślenia i relacji ze światem. Inność pacjenta bywa też zagrożeniem dla integralności doradcy, może godzić w wyznawane przez niego wartości, a zatem kwestionować utrwalony styl życia.

W dyrektywnej orientacji w pomaganiu inność nabiera podwójnego znaczenia – nie przestając być ciągle kwestią filozoficzną (spychaną tu jednak na dalszy plan), staje się zagadnieniem psychologicznym i społecznym, które jest doświadczane przez doradcę bezpośrednio. „Innym” będzie dla niego każdy, kto nie przystaje do preferowanego modelu pacjenta, ktoś, z kim nie można łatwo nawiązać porozumienia, ktoś, kto wyznaje inny system wartości. Taki pacjent należy np. do innej grupy rasowej czy etnicznej niż doradca, ma inne pochodzenie społeczne, nie ma podobnego jak doradca wykształcenia, prezentuje odmienną orientację psychoseksualną. Wąskie, schematyczne myślenie doradców dyrektywnych zagraża relacji pomocowej bardziej niż odmienności w zakresie cech demograficznych ich pacjentów, pociąga ono bowiem za sobą rozmaite, ale zawsze destrukcyjne dla procesu pomagania, postawy wartościujące, np. ocenianie, osądzanie, kategoryzowanie czy etykietowanie.

Niektórzy doradcy dyrektywni mogą doświadczać poważnych trudności w zaakceptowaniu swoich pacjentów czy w wyrażaniu w stosunku do nich postawy bezwarunkowej akceptacji, która jest przecież jednym z trzech podstawowych warunków

¹² Por. E.F. T o r r e y, *Czarownicy i psychiatrzy*, przeł. H. Bartoszewicz, Warszawa 1981 (zwłaszcza rozdz. II „Wspólny obraz świata: zasada Rumpelstilzchena”).

skutecznego pomagania wskazanych przez C.G. Rogera¹³. W takich przypadkach konieczne jest poszukanie dla pacjenta nowego doradcy, a nie podejmowanie „na siłę” prób dopasowania wspomaganego do założonego modelu. Sugestywnymi przykładami są terapia wstrząsowa, której poddawani byli homoseksualiści w latach 50. ubiegłego stulecia czy przerażające metody „pomocy” osobom „moralnie chorym” – głównie niezależnym i kwestionującym patriarchalny porządek społeczny kobietom na przełomie wieku XIX i XX¹⁴.

Współczesne propozycje poradnicze są mniej drastyczne, choć one także spotykają się z głosami krytycznymi, zarzucającymi im, jakoby zamykały określone grupy radzących się w osobnych gettach, izolowały i bezpiecznie separowały od reszty społeczeństwa. W obrębie poradnictwa transkulturowego (*cross-cultural counselling*) przewiduje się stworzenie poradni dla osób o „nienormatywnych tożsamościach”, ośrodków prowadzonych przez doradców homoseksualistów, poradni dla czarnych prowadzonych przez osoby przynależące do tej grupy rasowej, poradni dla kobiet kierowanych przez feministycznie zorientowanych doradców itd. Podstawową ideą takiego przedsięwzięcia jest umożliwienie tym wszystkim Innym (innym od modelu „normalnego” pacjenta, tj. wykształconego, białego, dobrze sytuowanego, należącego do klasy średniej), zamieszkującym jeszcze do niedawna obrzeża społecznego świata, nawiązywania relacji pomocowych z osobami myślącymi podobnie jak oni, z osobami, które doświadczyły podobnych sytuacji zniewolenia, opresji itp. Biografie takich doradców są dość podobne do biografii ich pacjentów, doradcy ci napotykali podobne problemy i mogą oddziaływać własnym przykładem. Jest to więc także sposób na realizowanie postulatu zakładającego jednoczesne współistnienie wielu odmienności, niewykluczających się i niezagrażających sobie wzajemnie. Z drugiej natomiast strony będzie to odgórnie zaprojektowane rozwiązanie „problemu” inności, który tu eksponuje przede wszystkim swój aspekt społeczny. Ponieważ nie można nikogo (nawet doradców) zmusić do przejawiania postawy otwartości, tolerancji, akceptacji, to sposobem na tak pojmowaną inność jest tworzenie odpowiednich warunków, programowanie „efektywnego” środowiska wsparcia.

Uniwersalizowana Inność w relacji niedyrektywnej. Inność jako wolność w liberalnej odmianie poradnictwa

Przeciwieństwem do wyżej wskazanego sposobu ujmowania inności na gruncie poradnictwa jest orientacja niedyrektywna, w obrębie której mieści się koncepcja liberalna.

¹³ C. Rogers, *Terapia nastawiona na klienta*, przeł. A. Dodziuk, E. Knoll, Wrocław 1991.

¹⁴ J. M a s s o n, *Przeciw terapii*, przeł. T. Grulikowski, Kraków 2004.

Doradcy niedyrektywni przede wszystkim stawiają sobie pytania etyczne, pytania o legitymizację interwencji (głębokość, długość, intensywność) w życie swoich klientów. Ich pomoc jest raczej potencjalną ofertą, obietnicą towarzystwa (tj. towarzyszenia) w procesie wzrostu osoby radzącej się, wsparciem dla niej, obecnością, ciepłem, zrozumieniem niż katalogiem gotowych recept. Klienci korzystający z pomocy takich doradców samodzielnie podejmują decyzje, dokonują autonomicznych wyborów, określają kierunek zmian przy niewielkim udziale pomagających. W ten sposób są nieustannie konfrontowani – w sensie pozytywnym – z sytuacją wolności, zarówno w jej wymiarze duchowym, jak i społecznym. Wolny wybór osoby radzącej się i jej poczucie wolności (rozumianej jako względny brak ograniczeń narzuconych z zewnątrz, a będącej uwewnętrznionym imperatywem, nastawieniem właściwym postkonwencjonalnemu etapowi rozwoju moralnego) są wpisane w proces niesienia pomocy.

Jednak taka niedyrektywna postawa doradców potraktowana zbyt dosłownie może być uznana przez niedojrzałych do takiego kontaktu klientów za niezrozumiały przymus wolności, której oni wcale nie oczekują. Stają wtedy wobec konieczności sprostanania zadaniu, które można wyrazić tak: „Różnij się twórczo”. Nie każdy jednak klient jest dostatecznie dojrzały do samodzielności w dokonywaniu wyborów życiowych. Co więcej, często zdarza się, że ludzie poszukujący pomocy profesjonalnego doradcy czują się bezradni, zagubieni, niepewni i pragną, by ktoś nimi pokierował, wskazał jakieś rozwiązanie, określił za nich cel działania. W relacji niedyrektywnej mogą się poczuć jak „wrzuceni na głęboką wodę”, porzuceni przez osobę, na której pomocną dłoń liczyli.

Jak każda przesada, tak i obdarzenie osobistą wolnością kogoś, kto potrzebuje wyraźnego ustalenia granic i bardziej dyrektywnego pokierowania może się stać przeszkodą w samorozwoju klienta. Doradcy oferujący usługi pomocowe w orientacji niedyrektywnej, powinni zatem w kontakcie z klientem stopniowo poszerzać granice tej wolności tak, by przygotować swego klienta do samopomocy, do samodzielnego stawiania czoła wyzwaniom życiowym, do przejmowania kontroli nad procesem stwarzania siebie, tj. konstruowania własnej tożsamości, która jest zadaniem każdego współcześnie żyjącego człowieka¹⁵.

W postawie doradców liberalnie nastawionych do ich klientów ciągle są obecne pytania o granice własnej ingerencji i granice wolności osób korzystających z ich pomocy. Pytania te wynikają niejako z tej, występującej ciągle w ich praktyce zawodowej, kategorii inności – odmienności własnej i klienta oraz nieprzystawalności do siebie obu tych światów.

¹⁵ Koncepcja życia pojmowanego jako zadanie do wykonania oraz konieczności konstruowania siebie została spopularyzowana w polskiej literaturze przedmiotu przez Zygmunta Baumaną (zob. np. Z. B a u m a n, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995).

Doradców liberalnych cechuje zatem postawa niepewności (której nie znają doradcy dyrektywni), a także tolerancji, otwartości, elastyczności. Dążą oni do zminimalizowania znaczenia społecznego aspektu „inności” klienta, o którym dyrektywni doradcy nie mogą i nie chcą zapomnieć. Oferując swoją pomoc, doradcy niedyrektywni umacniają duchowy wymiar inności definiowanej tu właśnie jako wolność¹⁶. Dlatego też problemy zgłaszane na początkowych spotkaniach przez klientów nie są rozważane w oderwaniu od ich całych biografii, a częściej nawet traktowane są jak pretekst do nawiązania relacji bliskości, która buduje klimat dla procesu zmiany, procesu przeżywania własnej wolności. Trudności i niepokoje wnoszone przez klientów zostają najczęściej przeformułowane z problemów instrumentalnych w egzystencjalne¹⁷.

Inność realizowana (doświadczana i konstruowana) w relacji dialogowej

Poradnictwo dialogowe pragnie zrównoważyć obie skrajności – dyrektywną i liberalną, lecz jest to raczej postulowane, modelowe ujęcie¹⁸.

Profesjonalni doradcy opowiadający się za tym podejściem jako podstawę swych teorii pomagania wybierają albo koncepcje psychologii poznawczej, albo wypracowują własną eklektyczną koncepcję wyjaśniającą. Starają się oni łączyć elementy dyrektywne-go nastawienia (np. bardziej dominującą pozycję w relacji z radzącym się, kierowanie procesem zmian, podawanie zestawu rozwiązań itd.) z postawą niedyrektywną (np. empatią, akceptacją, nieocenianiem, stopniowym rezygnowaniem z własnych „przywilejów” na rzecz wolności radzącego się). Charakterystyczną cechą poradnictwa dialogowego jest akcentowanie znaczenia pomocy komunikacyjnej, którą doradca oferuje radzącemu się. Jedynie w prawdziwym, otwartym dialogu dwóch niezależnych osób możliwe staje się zbliżenie do Innego, doświadczenie owej inności, próba poznania jej – oparta na pragnieniu porozumienia i rozumienia¹⁹.

¹⁶ M. Reut, *Wolność i samorozumienie (perspektywa hermeneutyczna)*, [w:] *Człowiek, kultura, edukacja*, t. 2, red. M. Reut, Wrocław 1995.

¹⁷ M. S t r a ś-R o m a n o w s k a, *Poradnictwo wobec egzystencjalnych problemów człowieka*, [w:] *Dramaturgia poradnictwa*, red. A. Kargulowa, Wrocław 1996.

¹⁸ W cytowanym już opracowaniu *Poradnictwo jako wiedza i system działań* (1986) A. Kargulowa w obrębie poradnictwa dialogowego umieszcza trzy dość odmienne koncepcje: poradnictwo życiowe Mariana Kulczyckiego, poradnictwo biodromalne Josefa Kosco oraz hermeneutycznie zorientowane poradnictwo ŻYCIA Henryka Kaji.

¹⁹ Doradcy dialogowi powinni być szczególnie uwrażliwieni na dwie kwestie: tego, że klient mówi o swoich sprawach „własnym głosem” oraz na problematyczność reprezentacji (czy reprezentowania klienta wobec osób trzecich czy instytucji). Por. R. T r a u s t a d ó t t i r, *Research with Others: Reflections on representation, difference and Othering*, „Scandinavian Journal of Disability Research” 2001, vol. 3, nr 2; S. W i l k i n s o n, C. K i t z i n g e r, *Representing the Other. A feminism & psychology reader*, London 1996; N. D e n z i n, Y. L i n c o l n, *Wkraczanie na pole badań jakościowych. Wprowadzenie do podręcznika*, przeł. M. Kwiecińska, „Socjologia Wychowania” 1997, z. 317.

Dialog jednak nie tylko umożliwi poznawanie inności partnera, ale również własnej odmienności. Staje się więc on szansą na doświadczanie i rozwijanie zupełnie nowej jakości, którą może się stać właśnie proces wspólnego konstruowania inności.

Pragnienie poznania i zrozumienia, a następnie rozwiązania określonego problemu, co wiąże się zwykle z dużym wysiłkiem i ciężką pracą, nie wyklucza „przyjemności” płynących z kontaktu pomocowego i przeżywania owej inności. Istnienie inności i docenienie jej dostarcza radzącemu się szansy na dostrzeżenie i zaakceptowanie różnicy społecznej, kulturowej, rasowej, seksualnej itp., a więc na poszerzenie granic swojego świata.

W dialogu radzący się doświadcza również własnej siły (mocy), która zostaje ukierunkowana na zmianę siebie lub/i zmianę otoczenia społecznego. Natomiast w swym aspekcie duchowym inność staje się dla radzącego się i dla doradcy nową perspektywą oglądu świata i przeżywania siebie – perspektywą nasyconą wrażliwością, tolerancją, otwartością, empatią. Tutaj uznaje się i mocno docenia obecność innego, gdyż jedynie dzięki relacji z nim możliwe jest „bycie sobą”²⁰ i „rozpoznawanie się w tym, co własne”²¹, które to kompetencje są niezbędne w pracy refleksyjnego doradcy. Istotne jest, że w poradnictwie dialogowym nawiązany zostaje kontakt partnerski, relacja „Ja-Ty”²², w której rodzi się prawdziwy dialog²³.

Zakończenie

W obu orientacjach w pomaganiu (dyrektywnej i niedyrektywnej) każde spotkanie doradcy z radzącym się jest kontaktem z innością, jednak w zależności od tego, na jakim biegunie pozostaje doradca – nabiera ona zupełnie różnego znaczenia i charakteru. W jednej będzie zagrożeniem rozwoju, w drugiej – jego warunkiem. W jednej definiowana jest przede wszystkim w swym aspekcie społecznym – jako różnienie się w zakresie cech demograficznych, w drugiej zaś uwzględniana jest głównie w swym aspekcie społecznym i duchowym – jako wolność.

W pierwszej z tych orientacji doradcy wydają się kwestionować inność czy wręcz nie dopuszczają do głosu odmienności swych pacjentów. Doradca, przyznając sobie prawo do decydowania za pacjenta, nie zgadza się na zaakceptowanie „różnicy” (od-

²⁰ P. Ricoeur, *O sobie samym jako innym*, przeł. B. Chelstowski, Warszawa 2003.

²¹ L. Witkowski, *Edukacja wobec sporów o (po)nowoczesność*, „Terazniejszość – Człowiek – Edukacja” 1998, nr 3.

²² M. Buber, *Ja – Ty. Wybór pism filozoficznych*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1992.

²³ Zob. też Z. Bauman, *O sposobach bycia razem*, [w:] *Trudna ponowoczesność. Rozmowy z Zygmuntem Baumanem*, cz. 1, Poznań 1995 i Z. Bauman, *Razem czy osobno*, przeł. T. Kunz, Kraków 2003.

mienności, inności), ponieważ jej uwzględnienie zmuszałoby go do przyznania się, że nie panuje nad wszystkimi elementami procesu pomagania. W konsekwencji wiedzie to do rozszerzania arsenału strategii obronnych: wartościowania, hierarchizowania, etykietowania. „Inny” oznacza tu: gorszego, głupszego, nieważnego, niepełnego, dzikiego itd. Postawa doradcy dyrektywnego jest bliska nastawieniom kolonizacyjnym i dyskryminującym, ponieważ prowadzi do przyznania sobie prawa do wolności kosztem wolności drugiego człowieka (nie traktowanego tu na równi) oraz narzucania mu swoich opinii i rozwiązań.

W drugiej orientacji (zarówno w jej odmianie liberalnej, jak i dialogowej) doradcy eksponują znaczenie inności, uznając ją za warunek konieczny udzielania skutecznej, a przy tym etycznie uzasadnionej pomocy. Różnice, odmienności doradcy i klienta nie tylko nie są barierą w bliskim spotkaniu, ale wręcz to spotkanie – na równych zasadach – umożliwiają. Relacja między nimi staje się albo wspólnym odkrywaniem i nadawaniem istotnych znaczeń, społeczną praktyką negocjacji, dialogiem, rozmową o sobie wzajemnie, o życiu i doświadczanych trudnościach, albo też jest towarzyszeniem we wzrastaniu klienta ku samopomocy i procesem samorozwoju jedynie wspieranym przez doradcę. Inność w tej orientacji jest podtrzymywana i umacniana.

MEETING THE OTHER IN COUNSELING

S u m m a r y

The aim of the paper is to present the problem of identity difference between the two subjects in counseling: the counselor and the client. The issue is of paramount significance both from the theoretical as well practical perspective. Although it is obvious that the counselor and customer are two independent individuals, from the standpoint of the ethical relation of offering advice, the difference needs to be strongly recognized in order to preserve the autonomy of both persons. The counselor and the customer function in separate social environments, their encounters are short and take place for a specific reason which frequently is either helplessness or a feeling of being lost on the part of the customer. Such situations may lead to abuse, malpractice or manipulation even if the initial motivation is positive. It seems that in case of counseling it is possible to distinguish three ways of reacting to the client's individual identity and otherness. The directive approach aims at eliminating the different identity understood for instance as immaturity, abnormality or significant departure from the standard. In case of the liberal approach, the otherness is not treated as a threat to the counselor, inter-personal relations or the society; it is perceived rather as immanent and non-removable strangeness characterizing all subjects involved: all people seem to be strange to others, appear to be different, but such differences can be equated with freedom. The dialogue approach treats the otherness in a still different way, not as a specific and autonomous instance of existence or characteristics of particular subjects, but as a social construct, generated, reproduced and trespassed within and through the dialogue conducted. Hence the divisions: 'we' and 'them', 'local' and 'foreign' articulate the status of particular groups and this allows the client to assume a critical and reflective approach in social relations, including those with the counselor.